

Gazeta Gdańska

„Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłata kwartalna na pocztę 4,05 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 4,95 mk. — Adres „Gazeta Gdańska” — Danzig, Postschliessfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 60 fen. za jedno-
lamowy wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska 49
(Vorstädtischer Graben 49).
Telefon 1781. Telefon 1781.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na wtorek, dnia 1-go marca 1920.

Nr. 52.

Okażmy wdzięczność Naczelnikowi!

Kim jest dla narodu polskiego Naczelnik Józef Piłsudski, wiele powiadać nie trzeba. Jest to człek niezwyklej siły woli i człowiek czynu, — ale i pierwszy wódz Polski zmartwychpowstałej z grobu i **PIERWSZY JEJ ŻOŁNIERZ.**

Tak jest!

Bo kiedy wojna wybuchła, on od pierwszej chwili wystąpił jako przekonany wróg mocarstw zaborczych i jako taki tworzyć począł dla Polski własnego żołnierza.

Nie powstrzymały go drwiny i śmiechy. Wierny swej idei pielęgnowanej od lat dziesięciu — wytrwał i przeprowadził to, co pozwoliło nam wskresnąć i osiągnąć własną państwowość.

Nie odstraszyły Józefa Piłsudskiego więzienia, ani obozy jeńców. Wierny swej myśli przewodniej wytrwał i poprowadził wojska do wielu zwycięstw świetnych, których doniosłość rozstrzygła o naszym losie.

Zmartwychpowstałszy za pomocą jego. A ponieważ całe życie swoje obronie niepodległości Polski poświęcił, więc należy mu się za to niewątpliwie wdzięczność narodu.

W uznaniu zasługi mianowany Naczelnikiem Państwa — twórca pierwszych zawiązków naszej siły zbrojnej innego jeszcze uznania doznać powinien.

Wszak każdy naród w wielkich swych męczach cześci samego siebie.

I dlatego my w Naczelniku uszanujemy nie tylko żołnierza, ale i wodza.

Złóżmy dlań ofiarę na dar narodowy dla Józefa Piłsudskiego.

W Warszawie w tym celu zawiązał się już przed tygodniami osobny komitet. My tu w Wolnym Gdańsku nie należymy co prawda prawnie państwu do Polski. Pozostaliśmy poza jej granicami. Ale za to sercem pełnym nie tylko wdychamy do Polski — lecz wprost myślowo należymy do niej. I dlatego nie chcemy pozostać w tyle poza całym obszarem Polski. Dla Naczelnika w dniu Jego Imienin dnia 19 marca znaleźć się winna kwota hojna w Darze Narodowym.

Dlatego Rodacy! Składajcie hojnie na dar ten w redakcjach gazet polskich gdańskich. A kwota wielka, zebrana w **MARKACH NIEMIECKICH**, zaślana Naczelnikowi Państwa zaświadczyć powinna mu o **TYCH, CO POZOSTALI POZA GRANICAMI POLSKI** — niestety...

**KOMITET DARU NARODOWEGO
DIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO**
na Wolne Miasto Gdańsk.

ZARZĄD.

Pokorniewski, prezes. Jedwabski, zast. prezesa.
Milewski, sekretarz. Prabucki, skarbnik.
Brejski, mec. — Brejski Fr. — Budzisz — Budziński — Czarnecki — Czyżewski — Dunst — Gajantesiewicz — Hainkówna — Jedwabski — Dr. Kawczyński — Ks. Komorowski — Dr. Kubacz — Kubicki — Kuhnert — Kwiatkowska — Kwiatkowski — Muzyk — Majewski — Milewski — Ogryczakowa — Paszotowa — Podowski — Pokorniewski — Prabucki — Purwin — Raciniewski — Ressel — Strzelecki — Świniarski — Szmidt — Szulc — Tylewski — Ks. Wiecki — Wieczorkiewicz — Wojciechowski — ks. Wojewoda — Zawilowski.

Freistadt — Polska.

Po ratyfikacji pokoju wersalskiego Polska zajęła Prusy Zachodnie, teraźniejsze Województwo Pomorskie. Niemcy wyprowadzili jeden pułk grenszucy po drugim do faterlandu — Polacy zajmowali jedną część Pomorza za drugą. Niemcy odchodzili, — Polacy przychodzili. Jedni żegnali „z bólem serca urdeutsches land” — drudzy witali z zapalem całej duszy tęsknej pulki wojska polskiego, wkraczające do ziem polskich od wieków.

Każdy Kaszuba liczył już od roku miesiące — dni i godziny na tę chwilę, i cieszył się i pragnął

tej ukochanej Polski sercem utęsknionem. Cieszył się i tęsknił tem bardziej, im więcej nienawidził jarzmo udręki pruskiej.

Te same uczucia, które przeżywało serce polskie na prowincji, i nasze serca czuły i pragnęły. Lecz prawie nikt nie rozważał nad tem, że z chwilą okupacji przez Polaków ziemi Pomorskiej, zmieniają się stosunki u nas w Gdańsku, bo tu Freistadt — tam Polska.

My jesteśmy obywatelami Freistadtu: tam są obywatele Polski ukochanej i upragnionej.

Co to znaczy taka zmiana, o tem nikt nie pomyślał. Aż dopiero teraz zaczynamy przyglądać się temu nowemu ustrojowi bliżej i to z uczuciem bardzo niedwuznacznem.

Przez pięć lat przeżywalismy tę wojnę straszliwą w Gdańsku. Były ograniczenia i systemy i rozmaite jedne „verordnungen” za drugimi i żyliśmy tak temi kartkami, każdy jak mógł i na swój sposób ale żyliśmy. I powiedzmy sobie prawdę szczerą bez ogródki, — magistrat rozporządzał i dawał znaczki, bürgerwehr odbierała paczki, plecaki i kufry, kolej zakazywała jazdy itd. — ale każdy jakoś sobie radził, każdy żył i każdy miał czy to drogo czy tanio: masło — jaja — mięso — kartofle — mąkę itd. i szło to jakoś pomimo żandarmerji, „grenszucu”, „bürgerwehry” i przepisów.

Takie to były zabiegi i starania się Polaków gdańskich, choć każdy przyzna, że władze niemieckie nas Polaków nie kochały zanadto. A że prawie każdy Polak gdański jest pochodzenia z prowincji i okolicy bliższej lub dalszej, każdy prawie miał na wsi to brata — szwagra — ojca — matkę — kumotra lub dobrego przyjaciela; to też każdy miał ciągnąć styczność ze wsią i żył ze wsi, jeżeli nie chciał w Gdańsku głodem przymierać.

Śmiało rzec można, że nie było nikogo, kto by nie musiał sięgać po ten owoc zakazany, ale smaczny. I chyba i sam pan Sahm nie kontentował się tylko tem, co na kartki odbierał.

Z drugiej zaś strony gospodarze powiatów dookoła Gdańska aż do Pucka, jeden mniej, drugi więcej, sprzedawali swoje produkty omijając zresztą żandarmów i „grenszuce” do Gdańska. I dobrze nam było — my i tamci byliśmy kontentni, jeden że mógł kupić — drugi że sprzedął.

Tak było dawniej.

Ale każdy z nas cieszył się na tę upragnioną chwilę, że już nareszcie będziemy mieli tę naszą ukochaną, upragnioną Polskę, nasze ukochane i waleczne wojsko polskie, na tę chwilę okupacji Pomorza przez Polaków.

I każdy rozumował tak: No! — jeżeli ja teraz mam co jeść i ochotę Pana Boga za to chwalić, pomimo opieki i ciężkiej łapy pruskiej, która nas gniotła na każdym kroku, — to gdy będzie Polska ukochana, ta nasza matka, to wtenczas mogę już śmiało, bez obawy, jak do domu, do matki jechać. A tymczasem jak to wygląda dzisiaj?

O tem chyba nikt nie myślał, że dzisiaj jest Freistadt i Polska.

Dzisiaj są granice, dzisiaj jest straż graniczna, komora celna itd.

Dzisiaj mamy tuż pod bokiem Gdańska granicę i te wszystkie przepisy i niedogodności, które na granicy każdego państwa istnieją i są konieczne, tylko które nam z Freistadtu są niemiłe, dotąd nieznane i całkiem niedogodne i niepojęte, tembardziej, że każdy przeciętny obywatel nie może teraz pojąć, dla czego nie może jechać do brata — ojca — kumotra — przyjaciela i do ukochanej swej Matki Ojczyzny, za którą tęsknił tak długo i Boga prosił o przyspieszenie tej chwili uroczystej.

I tak samo na odwrót nie może pojąć ten gospodarz, że nie wolno mu więcej sprzedawać swej świnki i produktu z gospodarstwa nam do Freistadtu, a tutaj dostał dobrze zapłacone, a tam kto mu odkupi?

Teraz granica Freistadtu i Polski, a tam straż, tam ten ukochany, waleczny żołnierz polski, który rewiduje i odbiera wedle rozkazu.

Teraz granica.

Dawniej toś bracie Polaku, się cieszył i liczył miesiące, dni i godziny na przybycie walecznego wojska polskiego, dzisiaj wydziwasz, bo ci zabrakło 5 funtów mięsa — 2 funty masła — 2 miedle jaj — trochę grochu, maki itd. i musisz teraz żyć o głodzie i za to przeklinasz tych co pełnią wedle rozkazu swój obowiązek.

Tak samo złorzeczy i gospodarz wiejski.

Nie może jeden i drugi pojąć, że teraz granica, tu Freistadt — tam Polska.

Nie mogą pojąć, dlaczego ja, dobry i prawy Polak nie mogę teraz jechać do mej Matki Polski do brata — ojca — kumotra — przyjaciela i przywieźć sobie to z mego ojczyzstego kraju, gdzie kołobka moja i chatka ojcowska. Dlaczego nie mogę zabrać tego, czego mi nie bronili **znienawidzony Prusak** przez tyle lat wojny?

Tembardziej nie mogę tego pojąć, bo dawniej w Tczewie, Kartuzach, Pucku itd. były takie same pustki w interesach rzeźnika, jak dzisiaj jeszcze tu u nas w Gdańsku, a tymczasem dzisiaj tam widzę w składzie śliczne mięso, kiszki, smalec itd. i wszystko mogę śmiało bez obawy i tanio kupić.

Oj cieszę ja się na wdok żony i dzieci, gdy im przywiezę te specjalne tak łakome, a tymczasem jadę z domu lub z rodzimego miasta, kupię, i na stacji granicznej mój uwielbiony żołnierz polski, zabiera mi moją zdobycz. Ach jak to gorzko jak złorzeczy przeciętny Polak temu żołnierzowi i jak to ciężko, gdy wróci do domu z pustymi rękoma. To już niech sobie i drudzy poza Gdańskiem trochę przedstawia, czytając ten tu ustęp w gazecie, chyba już nie mieliby serca dla brata Polaka.

Oj smutne to życie dla nas w Gdańsku i tem smutniejsze, gdy sobie pomyślę, że przez lata całe i dziesiątki lat pracowałem dla Matki-Polski, pracowałem, ażeby system pruski nie zgermanizował braci naszych kaszubów, pracowałem, ażeby Kaszubi zachowali mowę polską i ażeby tem samem ten brzeg morza bałtyckiego przypadł Polsce i lud kaszubski został polskim. To morze jest teraz polskie pomimo ucisku niemieckiego i teraz ta Matka Polska nie chce mi dać tej tak mi potrzebnej do życia strawy z chatki i wioski rodzinnej zabranej.

Czy to nie smutno, że taka mnie nagroda za moją pracę spotkała? Toć to matka-Polska a nie macocha.

A co teraz ten przeciętny obywatel polski, który nie rozważa, tylko złorzeczy, co ten powie.

Czy nie ma na to już rady?

—O—

Oj tak, jest rada. I znajdą ją władze polskie — czytelniku miły, któryś nam list powyższy nadesłał.

Ale poczekać musimy, zanim się sposób znajdzie.

Wszak niepodobna, aby władze polskie od razu dały wszystko tym Niemcom, krzykaczom gdańskim, co myślą, że Polski nie potrzebują. Wszak oni krzyczeli by jeszcze bardziej, gdyby sobie masłem, mięsem, słoniną polską gardło smarować mogli.

Im trzeba dać poznać, co to pod rządem niemieckim posiedzieć „na sucho” w Gdańsku przez dni kilkanaście oznacza.

Gdyby nie to krzykactwo niemieckie, gdyby nie ta zaciekłość — nienawiść przeciwko wszystkiemu co polskie — znieść można by od dnia pierwszego granicę. Ale im wszak konieczne Freistadtu się chciało. A teraz „cierp ciało, czego ci się chciało!”

Głód was powoli od myśli buńczucznych wyzwoli.

Teraz z nakazu władz gdańskich, już żyto, pszenicę, groch, nawet bydło spisują.

Cóż im to pomoże?

Czyż przez spisywanie pokarmów na gdańskim obszarze przybędzie?

Nie! Doświadczaliśmy podczas wojny zbyt często, co będzie.

Najpierw spisują, a potem obciągają. Człowiekowi po prostu żołądek sznurują. Obcinają żywność i wsadzają przymusem na post pruski, z którego nikt jeszcze nie utyli.

Wszystkiemu zaś winna pruska polityka. Karł już skreślił w Prusach, teraz ją tu wprowadzają. Całkiem niepotrzebnie.

A kto to taki?

O! panowie radcy naślani z Berlina. Na biedny lud gdański uporem swym sprowadzają głód i udrękę, zamiast porozumieć się z Polską i zyskać od niej żywności dla tych, co już dość nagłodowali się przez długie lata wojny.

Panom tym za politykę ich nieprzejednaną, nam głód sprowadzającą, biedni Gdańszczanie podziękujemy.

W Niemczech panować będzie wieczny głód.

Wszyscy wiemy z doświadczenia wojennego, co to znaczy brak żywności, żywienie na kartki i głód. Statystyka wykazuje, że Niemcom grozi w ogóle wieczny głód, który cierpieć będą wszyscy ludzie pracy, ich matki, żony i dzieci.

Co wykazuje statystyka?

1. W Polsce mieszkać będzie na 1 km. kwadratowym najwyżej tylko 100 ludzi, natomiast w Niemczech co najmniej 120 ludzi. Ponieważ zaś równocześnie w Polsce na 1 człowieka przypada 0.54 hektara, a w Niemczech 0.35 hekt. ziemi ornej, więc o jedną trzecią część mniej, wskutek tego w Polsce będzie stała nadwyżka, natomiast zaś w Niemczech stały brak chleba.

2. Niemcom będzie brakować chleba dla 7 milionów 600 tysięcy ludzi, a natomiast Polacy będą mieli nadwyżkę zboża chlebowego 700 tysięcy ton rocznie. Co do ziemniaków — to na jednego Polaka wypada rocznie 900 kg., na jednego Niemca wypada zaś tylko 380 kg., a wobec tego Niemcy nie będą mogli także utrzymać potrzebnej ilości bydła rogatego ani świń. Wskutek tego zabraknie Niemcom prócz chleba także mięsa dla 12 milionów ludzi.

3. Ażeby z zagranicy sprowadzić potrzebną żywność dla ludności, muszą Niemcy wydać rocznie 3 miliardy marek w złocie, bo za pieniądze papierowe nikt im nic nie sprzeda. Ponieważ zaś Niemcy tyle złota nie mają, wobec tego skazani będą na wychodźstwo i poniewieranie u obcych a także ci, którzy w domu pozostaną, cierpieć będą stały brak żywności. Aby się wyżyć, muszą Niemcy kupować od obcych i płacić wygórowane ceny, a zatem pośrednio jakby nowe odszkodowanie wojenne. Ten ciężar spadnie wyłącznie na ludność pracującą. Natomiast Polska mieć będzie nadwyżkę żywności dla swoich.

Z powyższych zestawień co dla nas wynika? Otóż kto jeszcze nie dosyć nagłodował się w Niemczech podczas wojny — niech teraz przy głosowaniu zwanem plebiscytem głosuje za Niemcami. Wszak wtedy właśnie będzie miał sposobność głodować dłużej, bo przez całe swe życie z Niemcami.

Kto zaś odda głos swój za Polskę, ten człek rozsądny. Wie dokąd należy i gdzie nie jest narażony na nędzę ostateczną. Bo wszakże nie tak strasznego, jak biedować w głodzie.

Przegląd polityczny.

Francja posiada armję nie dla przyjemności...

Izba deputowanych przyjęła żywemi oklaskami przychylności mowę generała Castelnau, który oświadczył między innymi, że Francja posiada armję nie dla tego, aby być wielką potęgą wojskową, lecz aby służyć politycznym i ekonomicznym interesom Francji. Armja, oświadczył generał Castelnau, nie jest zatem celem dla siebie ale wyłącznie środkiem.

Strejk kolejarzy we Francji.

Z Paryża donoszą o wybuchu strejku kolejowego we Francji. Położenie wytworzone przez ten jest poważne. Wedle informacji „Tempsa“ strejk ma dążyć do rozszerzenia się na linje kolei państwowych. Jak się zdaje rząd jest zdecydowany chwycić się najenergiczniejszych środków nie włączając i mobilizacji personelu kolejowego.

Dążność do zgody między Wschodem a Jugosławją.

(PAT.) Wedle informacji „Tempsa“ z Londynu, w łonie rady najwyższej zaznacza się dążność ku rozwiązaniu sprawy adriatyckiej w drodze bezpośredniej ugody między Włochami a Jugosławją.

W Belgii kobiety mają wybierać także rady miejskie.

(PAT.) Radio stacji warszawskiej. Belgijska izba deputowanych przystąpiła do rozpraw nad projektem ustawy znoszącej pluralny sysem głosowania i nadający kobietom prawo głosowania przy wyborach miejskich.

Deputowany Lemounier w imieniu partji liberalnej zwalczał projektowaną reformę. Mówca żądał, aby projekt ustawy poddać powszechnemu głosowaniu.

Bardzo często

proszono nas o utwory poetyckie do deklamacji na zebraniach i uroczystościach polskich. Ponieważ trudno każdemu z czytelników naszych przesyłać osobno deklamacje odpowiednio do nauczania się na pamięć i wypowiedzenia ich na zebraniu najbliższemu miejscowemu lub pobliskiego Towarzystwa ludowego, albo też jakiego innego, przeto od czasu do czasu zamieszczać będziemy odtąd wiersze narodowe i inne w „Gazecie Gdańskiej“. Rozpoczynamy nieznany u nas zupełnie wierszami kapłana z Ameryki, który przesłał nam cały zbiorek z prośbą o przedruk.

Moja pieśń.

Hej — Hej! Rwie serce, choć stare, do Bardów dni
O pieśni minionej wspomnieniem śni...
O pieśni tak rwiącej, jak strumień gór,
A mocnej — a chrobrej, jak wojska chór!

Hej — Hej! Bo w pieśniach Bardowych płomieni
I dziewic — rusalek nęcący czar... (zar...
I Orła Białego podniebny lot...
I serca, co bierze w niewolę grot!

Hej — Hej! Przecz pieśnią ja taką nie mogę piąć
I pereł słów wieszczych wśród ludu siać
I gromem o skalne hej serca bić —
I łaką kwiecistą u nóg się wić!

Hej — Hej! Te skarby zakłęte w swej pieśni mieć
Być mocy Tytanem — mocarzem chcieć —
I plemię karłowe roztrącić w puch —
A świat ten zmurszały w zbawczy pchnąć (ruch!

Hej — Hej! Nikt wtedy mów mych nie zwróciłby
(w śmiech;
Lecz uniósł by słońce do polskich strzech,
Lud pieśni mych gromem wrogów by siał
Bo Zmartwychpowstaniem hymn by mój (wiał!

Hej — Hej! Z tą pieśnią dziś Ludu przestąpię
(próg,
I rzeknę: „Polacy, jak miły Bóg,
„Hej pieśni przepolskich dziś niosę snop,
„Pod chaty hej waszej serdeczny strop!

Hej — Hej! „Weź pieśni tych moich bojowy
(wian —
„Przez skarby kochania on tobie dan —
„Te pieśni niech wzniecą miłości cud —
„Bo w nich jest skarb Polski — przeczy (sty Lud!

Ks. Dr. Alfred Wróblewski

proboszcz polskiej parafji Serca Jezusa
w Swedesburg, Pa.

Zmiana układu pokojowego zbyt uczynna.

Wedle doniesienia Reutera oświadczył Lloyd George w Izbie gmin, że uważa wszelkie rozprawy nad rewizją traktatu wersalskiego za zbyt uczynne, jak długo nie będzie udowodniona niemożliwość dopełnienia tego traktatu.

Wedle dalszego doniesienia Reutera uznał gabinet angielski na ostatnim swem posiedzeniu, że nie widzi żadnego powodu do skreślenia z listy angielskiej winowajców jakichkolwiek nazwisk.

Sprawy polskie.

Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich
z dnia 27 lutego:

(PAT.) Front litewsko-białoruski: Ataki w rejonie Lepla i Połocka odparto. Na odcinku po leskim nieprzyjacieli bezustannie zachowują się z czepnie, napotyka jednak wszędzie na skuteczny opór z naszej strony. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Śmiałym wypadem w rejonie Białokorewicz oddział nasz rozprószył pierwszy pułk ułanów bolszewickich biorąc kilkudziesięciu jeńców, sztandar i trzy kulomioty.

Front podolski. Wypadem na wschód, od Nowokonstantynowa rozbiliśmy batalion nieprzyjacielski.

Pierwszy zast. szefa sztabu jen. Kuliński, pułk.

„Sicherheitswehr“ zniesiono na Górnym Śląsku.

(PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą z Wrocławia, że komisja międzykoalicyjna na Górnym Śląsku usunęła niemiecką „Sicherheitswehr“, Komisja międzykoalicyjna przywróciła miejscowości nazwanej przez Niemców Hindenburg jej dawną polską nazwę: Zabrze. Prasa niemiecka podnosi alarm, że komisja międzykoalicyjna przekroczyła swe prawa.

O Naczelnika Państwa i Naczelnego wodza.

(PAT.) Komisja Konstytucyjna Sejmu zmieniła na posiedzeniu ostatnim brzmienie artykułu 42, który wymagał jako kwalifikacji na kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej wyznania religijnego katolickiego. Artykuł ten opiewa obecnie: Naczelnikiem państwa może być wybrany

każdy obywatel państwa, który ukończył 40 lat życia. Dalej przyjęto artykuł 47 ustawy konstytucyjnej w brzmieniu następującem: Prezydent Rzeczypospolitej jest zarazem najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa. Na wypadek wojny prezydent Rzeczypospolitej mianuje na wniosek rady ministrów naczelnego wodza, który w razie potrzeby może równocześnie pełnić obowiązki ministra spraw wojskowych. Odpowiedzialność parlamentarna za fakty związane z dowództwem wojskowem nie wyłącza ogólnej odpowiedzialności rady ministrów za prowadzenie wojny, ponieważ minister wojny jest zawsze zarówno w czasie wojny jak pokoju odpowiedzialny za wszystkie sprawy wojskowe.

O gwałty niemieckie.

„Przegląd Wieczorny“ donosi: Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało w tych dniach władzom wojskowym akta spraw dotyczących zbrodni popełnionych w okresie okupacji przez urzędników niemieckich. W związku z tem poczynione zostały zarządzenia celem przeprowadzenia dochodzeń przez władze wojskowe i wygotowania odnośnych wniosków. Na pierwszym planie znajdują się sprawy przeciw Beselerowi i Kriesowi.

Piotrków na plebiscyt.

Rada miejska na ostatnim posiedzeniu, po przemówieniach delegata z Górnego Śląska i kilku radnych, uchwaliła wypłacić natychmiast 70 tysięcy marek na cele plebiscytowe.

Dar Papieża dla Polski.

Papież ofiarował na biedne dzieci polskie 300 tysięcy lirów, które za pośrednictwem bernieńskiego komitetu składek przesłane będą do Polski

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na wtorek, 2 marca 1920:

Symplicjusza papieża. Hel.

Słońca wschód o g. 6 47, zach. o g. 5 39.

Księżycy wschód o g. 3 10, zach. o g. 5 03.

Gdańsk. Polski Uniwersytet Ludowy: Wykład o istocie religji na temat: Błędne pojęcia istoty religji — religja uczucia — odbędzie się w poniedziałek o 18—8 w zwykłym lokalu.

— Wydawanie kart na chleb i makę. Karty na chleb i makę wydane zostaną tym razem za oddaniem głównego znaczka nr. 160.

— Kawa żytnia w paczkach po pół funta wydana zostanie ludności w połowie marca na znaczki żywnościowe. Handlarze towarów kolonialnych od litery A—L otrzymają towar w tygodniu od 1 do 6 marca, od litery L—Z w następnym tygodniu u firmy P. Nachtigall, Altschottland 48.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie magistratu, dotyczące wydania dodatkowej ilości chleba dla robotników pracujących w nocy.

Gdańsk. Począwszy od 1-go marca podwyższone zostaną ceny w ruchu kolejowym o 100 procent. Tak długo, dopóki nie zostaną wydrukowane nowe bilety kolejowe, używać będą starych biletów, i sprzedawać je po jeszcze raz tak wysokiej cenie jak wydrukowana na bilecie. Podwyższeniu ceny podlegają też karty dla uczniów, robotników, miesięczne i tygodniowe.

Dla gdańskiego ruchu przedmiejskiego i ruchu pomiędzy stacjami linji kolejowych przypadających do Polski, wydane zostaną jeszcze osobne przepisy. Ceny biletów wojskowych pozostaną na razie niezmienione, tak samo dopłaty za bilety do pociągów pośpisznych. Cena biletu wstępu na peron kolejowy podskoczy na 50 fen. Sprzedawać je będą tylko jeszcze przy okienkach, gdzie sprzedają inne bilety. Należytość za przechowanie pakunków na kolei wynosi za każdy pakunek 60 fen. przez pierwsze dwa dni, każdy dalszy dzień znowu 60 fen. Za przechowanie nie kół motorowych płacić należy 3 marki.

— Urząd dla bezrobotnych (Arbeitslosenamt) w Gdańsku wysyła ludzi do Gościcina za Wejherowem do pracy. Ponieważ to leży w Polsce, zapytujemy, czy w Polsce niema bezrobotnych? Nam się wydaje, że są. Zresztą wobec zmiany stosunków gdański urząd dla bezrobotnych pewno nie ma prawa wysyłać bez wszystkiego swych ludzi bezrobotnych do Polski, kiedy tam znajdują się odpowiednie siły polskie. Nim zawarty nie zostanie ośnośny układ pomiędzy Gdańskiem a Polską, pewno urząd gdański po niechać będzie musiał wysyłki swych bezrobotnych do Polski. Za prześwietnych czasów pruskich robotnicy polscy, tak zwani „obieżysasi“ też kłaniać się musieli urzędom pruskim. Co było wówczas dobre w Prusach, zachowajmy trzeba i dzisiaj, choćby na tem przypadku lichy wychodzili Niemcy. Wszak oni o nas też nie troszczyli się wówczas, kiedy byli u władzy, tylko zawsze postępowali wedle przepisów prawnych. — Dienst ist Dienst! — Recht bleibt Recht.

— Pełnomocnikiem rządu polskiego przy nadzirekcji pocztowej w Gdańsku jest dr. Lenartowicz. Zastępca rządu polskiego pertraktował w Gdańsku względem przejęcia poczty. Dla obwo-
du gdańskiego urządźć chcą osobną dyrekcję pocztową. Czy dyrekcja ta podlegać będzie polskiej naddyrekcji pocztowej, która zarządza ob-

szarami odstąpieniem Polsce, nie wiadomo na razie. Niewiadomo też, czy dyrekcja będzie miała siedzibę w Toruniu czy w Gdańsku. Dla obszaru gdańskiego ustanowiono pewne zmiany. Urząd czekowy pozostaje. Według wzoru austriackiego mają wszystkie urzędy pocztowe przyjmować wpłaty i wypłaty na konto czekowe. Również zaprowadzić mają pocztową kasę oszczędności na wzór austriacki. Liczba urzędników zostanie ograniczona.

— **Wstrząsający wypadek.** Zamieszkały w Sopocie dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych w Gdańsku p. dr. Jasiński w sobotę wieczorem około godziny 10-tej jechał koleją do domu. W drodze zdrzemnął się widocznie i wskutek tego wysiadł już w Oliwie z wagonu. Skoro spostrzegł omyłkę, pociąg już ruszył. Nie chcąc pozostać do następnego pociągu na dworcu, dr. Jasiński wskoczył do wagonu, przytem jednakże tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła pociągu, które uśmierciły go na miejscu. W tak tragiczny sposób zeszedł ze świata człowiek w sile wieku, znany i żalowany powszechnie. Ciężko dotkniętej rodzinie wyrażamy z tego miejsca najżywsze nasze współczucie.

— **Eksporta śp. dr. Jasińskiego** odbędzie się jutro, dnia 2 marca z domu żałoby w Sopocie na dworzec o godz. 4 po poł. — Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 marca przed południem w Mogiłnie w Poznańskim. Podajemy to na tem miejscu, gdyż ogłoszenia żałobne ukazały się dopiero jutro.

Grudziądz. Prezydent miasta zarządził, aby do 1-go kwietnia wszystkie lokale i sklepy wywiesiły godła z polskimi napisami. Obok napisu polskiego dopuszczony jest w dolnej części godła napis w języku niemieckim, będący wiernym tłumaczeniem napisu polskiego.

Toruń. Dnia 24-go lutego odbył się tu pierwszy zjazd delegatów powiatowych Towarzystw Czerwonego Krzyża ze współudziałem generała Hallera i kilku innych zaproszonych gości.

Marszałkował dr. Zakrzewski, protokołowała p. H. Łaszewska. Zagaiwszy posiedzenie i powitawszy generała Hallera, ku którego uczczeniu powstano z miejsc, dr. Dandelski udzielił głosu generałowi Hallerowi, który właściwym sobie a ujmującym sposobem przemówił serdecznie do zebranych. Generał chwalił zrozumienie społeczeństwa pomorskiego dla spraw narodowych, jego zmysł organizacyjny, oraz gorliwość a rzetelną pracę. Dalej oświadczył generał, że bez Czerwonego Krzyża wojsko po prostu istnieć nie może. Polacy winni zorganizować swój Krzyż Czerwony tak, by każdy Polak bez wyjątku był jego członkiem i uważał to za obowiązek narodowy a nie oglądał się na dobroczynność, poniżając taką sprawę. Zachowując wdzięczność mianowicie dla amerykańskiego Czerwonego Krzyża trzeba nam rozbudować naszą organizację tak doskonale, by promieniowała i miała jak największe wpływy w Genewie. Generał nakreślił sam obszernie program pracy i podziękowawszy za dotychczasową działalność, życzył specjalnie naszemu okręgowi pomorskiemu jaknajobfitszych płonów pracy, zapewniając ze swej strony stałe współdziałanie i pomoc wojska.

Dr. Dandelski podziękował generałowi w imieniu zebranych i przyrzekł wzamian stałe pracować z armią i być zawsze tam, gdzie armia.

Po sprawdzeniu obecności delegatów i ich legitymacji nastąpiły żywe obrady nad organizacją okręgową. Uchwalono zreorganizować obecną naszą instytucję tak, by w każdym powiecie tworzyły małe oddziały miejscowe, liczące jednak (stosownie do statutu ogólnego) co najmniej 50 członków. Oddziałami miejscowymi kierują zarządy miejscowe, składające się z trzech do czterech osób. Te podlegają zarządom powiatowym, liczącym 6 do 9 osób. Nad zarządem powiatowym staje zarząd okręgowy w ilości 10 do 15 osób. W zarządzie powiatowym jako i okręgowym dozwolone jest wybranie komisji wykonawczej z trzech do czterech osób dla załatwienia spraw nagłych. Komisje wykonawcze zdają swym zarządom sprawę z czynności na najbliższym wspólnym posiedzeniu.

Powyższy ten program jest dostosowany do statutów międzynarodowego Czerwonego Krzyża z siedzibą w Genewie, do którego przez Centralę w Warszawie przyłączył się teraz i okręg pomorski.

Przewodniczącym okręgowego zarządu wybrano jednogłośnie dr. Dandelskiego, wyrażając mu uznanie za dotychczasowe trudv. Sekretarką okręgową została p. H. Łaszewska. Całego składu zarządu okręgowego obecnie jeszcze podać nie można, bo dotąd nie jest skompletowany, tyle pewna, że będą w nim zastąpione wszystkie powiaty. Siedzibą zarządu okręgowego odnośnie biura jest Toruń (Muzeum, ulica Wysoka 12), a zjazdy będą zwoływane także i do innych miast jak n. p. Grudziądz.

Miesiąc kwiecień przeznaczono dla kwesty na rzecz Czerwonego Krzyża. Dr. Dandelski przemawiał jeszcze za ociemniałymi wojakami, po czym zamknięto zebranie pierwszego zjazdu delegatów, który okręgowi pomorskiemu Towarzystwu Czerwonego Krzyża wroży jak najpomyślniejsze rezultaty.

Zebrańie Komitetu Wyborczego

na W. M. Gdańsk
odbędzie się
w sobotę, dnia 6-go marca rb.
o godz. 6

w lokalu p. Kubickiego, Am brausenden Wasser 5.

Posiedzenie to jest prawomocnem bez względu na ilość obecnych.

Na porządku obrad:

- 1) Sprawozdanie kasowe.
- 2) Reorganizacja Komitetu.
- 3) Podział Gdańska na podkomitety.
- 4) Wolne głosy.

Na posiedzenie to zapraszamy oprócz członków Komitetu także i wszystkich chętnych do pracy, którzy dotąd nie należeli do Komitetu Wyborczego, a chcieliby w nim współpracować.

Kto z członków Komitetu wyborczego nie przyjdzie bez uniewinnienia na sobotnie zebranie, bezwarunkowo zostanie skreślony z listy członków Komitetu.

ZARZĄD:

J. Czyżewski, prezes. H. Wieczorkiewicz, sekr.
M. Janicki, skarbnik.

Polska szkoła kolejarska. Polska Dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku pragnąc uzupełnić jak najrychlej braki w szeregach pracowników kolejowych, jakie prawdopodobnie powstaną w najbliższej przyszłości z powodu usunięcia się od służby kolejowej pracowników narodowości niemieckiej, zamierza utworzyć w Bydgoszczy zawodową szkołę kolejową, połączoną z internatem dla słuchaczy tejże szkoły. Na razie przewidziane są kursa dla służby telegraficznej i ruchowej. Dyrekcja pragnie jednak w razie pomyślnych wyników i odpowiedniej ilości zgłoszeń rozszerzyć działalność tej szkoły także na inne gałęzie służby kolejowej.

Obok przedmiotów z zakresu zawodowej służby kolejowej, których wykładem zajmą się odpowiednio wyszkoleni urzędnicy kolejowi, będzie głównym zadaniem tej szkoły nauka języka polskiego, tak że nawet ci z naszych rodaków, którzy do tej pory nie mieli sposobności dokładnego obznajomienia się z językiem ojczystym, będą mogli równocześnie z nabyciem teoretycznej wiedzy zawodowej uzupełnić także dotychczasowe braki z znajomości własnego języka.

Wykłady języka polskiego będą powierzone zawodowym siłom nauczycielskim.

Połączony ze szkołą internat zapewni słuchaczom tej szkoły bezpłatne pomieszczenie i utrzymanie. Warunki przyjęcia do tej, na razie na 100 (sto) słuchaczy obliczonej szkoły będą ogłoszone w dziennikach bezpośrednio po ukończeniu prac przygotowawczych, które są już w pełnym toku.

Wybuch na dalekim Wschodzie. Według doniesienia z Władywostoku, w Aczyńsku miała miejsce straszna eksplozja wagonów naładowanych dynamitem. Kilka pociągów uległo całkowitemu zniszczeniu. Pośród ofiar oprócz Rosjan jest także bardzo dużo Polaków.

Wiadomości telegraficzne.

Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 28 lutego.

Warszawa, 29. II. (PAT.). Front litewsko-białoruski: Wzdłuż Dźwiny między Dżisną a Połockiem zwykłe utarczki. W akcji wywiadowczej w rejonie Lepla wzięliśmy 5 jeńców. Pod Pogostem oddział naszej piechoty rozproszył szwadron konnicy bolszewickiej. Na odcinku poleskim, nieprzyjacieli podwozi nowe wojska i grupuje się do ataku. Celem niedopuszczenia do koncentracji sił bolszewickich na naszym przedpolu, oddział nasz dokonał wypadu na Walawsk, gdzie rozbił batalion bolszewicki, biorąc 3 karabiny maszynowe i jeńców.

Front wołyński: Nieprzyjacieli natęczywie atakował nasze pozycje pod Kiszynem. Po kilkugodzinnej zaciętej walce, w której oddziały nasze niejednokrotnie przechodziły do kontrataku na białą broń, bolszewicy zmuszeni byli do odwrotu.

Front podolski. Ożywiona działalność wywiadowcza.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneralnego Kuliński, pułkownik.

Polscy delegaci Czerwonego Krzyża.

Warszawa, 29. II. (PAT.). Na zapowiedziany na 2 marca rb. zjazd międzynarodowy ligi towarzystw Czerwonego Krzyża w Genewie, Komitet główny Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża na wniosek komisarzy rządowego Wincetego hr. Tysszkiewicza wydelegował w charakterze swych przedstawicieli pp. Helene Paderewską, Helenę ordynatową Bispingową, dr. Józefa Zawadzkiego, dr. Czesława Meissnera, prof. Stanisława Laskowskiego. Przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża wyjechali już do Genewy.

Rusini cieszą się z odzyskania Pomorza.

Warszawa, 28. II. (PAT.). Jak wynika ze sprawozdań o uroczystościach we wschodniej części Małopolski urządzonych z okazji odzyskania przez Polskę Pomorza w całym szeregu miejscowości brała udział w tych uroczystościach nie tylko ludność polska, ale i reprezentanci ludności ruskiej co dowodzi, że ogół ludności ruskiej z wyjątkiem drobnej garstki nieprzejednanych agitatorów odnosi się z zaufaniem do państwa polskiego. Szczególnie charakterystycznym pod tym względem jest fakt, że nawet w dwóch najdalej na wschód wysuniętych powiatach Małopolski Husiatyńskim i Czortkowskim ruscy naczelnicy gmin na równi z polskimi w pismach do starostów wyśtosowanych manifestowali radość z tej dziejowej chwili a tem samem wolną nienarzuconą wolę należenia do państwa polskiego. Wśród pism i telegramów jakie nadeszły do generalnego delegata rządu polskiego z różnych miejscowości wschodniej Małopolski z okazji tego obchodu wyszczególnić należy adres prezydium uroczystego zgromadzenia ludności bez różnicy narodowości i wyznania w Bohorodczanach. Manifestacje te są wymownym świadectwem prawdziwego nastroju ludności we wschodniej części Małopolski.

W kopalniach saskich ośmiogodzinny dzień pracy.

Sosnowiec, 29. II. (PAT.). „Oberschlesische Kourrier“ donosi z Berlina: Układy jakie się toczyły między górnikami a saskim ministrem pracy doprowadziły do tego wyniku, że z dniem 1 marca będzie wprowadzony w kopalniach saskich ośmiogodzinny dzień pracy.

Turcja zatrzyma Konstantynopol.

Karlborg, 29. II. (PAT.). Radioteleg. stacji poznańskiej. Z Londynu donoszą: Lloyd George wyłuszczył w Izbie gmin plany ententy wobec Turcji w sposób następujący: Ze względu na mahometan indyjskich Turcja pozostanie władczynią Konstantynopola, musi jednak zagwarantować swobodę chrześcijan, co zapewnione będzie przez załogę koalicyjną. Wszystkie żywioły nietureckie muszą otrzymać zupełną swobodę.

Holandja nie chce wydać Wilhelma.

Karlborg, 29. II. (PAT.). Rząd holenderski odrzucił ponownie żądanie państw sprzymierzonych wydania ekscesarza Wilhelma i przewiezienia go do kolonii holenderskich.

Ustawa dla chorych w Polsce.

Warszawa, dnia 29. II. (PAT.). Komisja skarbowo-budżetowa poddała na wczorajszym posiedzeniu szczegółowej rozprawie projekt ustawy o kasach chorych. Do kilku punktów zgłoszono w ciągu dyskusji poprawki.

Objęcie zarządu okręgu Saary.

Lyon, 29. II. (PAT.). Komisja rządowa okręgu Saary wydała do mieszkańców okręgu odezwę, w której między innymi oświadcza: Na mocy traktatu wersalskiego komisja obejmuje z dniem dzisiejszym (28 lutego) urzędowanie. Będzie ona administrować okręgiem Saary w imieniu Ligi Narodów. Komisja będzie na tym obszarze wykonywać całą pełnię władzy, jaka poprzednio przysługiwała Prusom i Bawarii. Komisja potrafi narzucić poszanowanie dla swego autorytetu i udaremni wszelkie próby zmierzające do wprowadzenia zamętu wśród ludności. Komisja stawia sobie za zadanie stworzenie systemu rządów nacechowanego trwałością oraz wpływu na prawdziwą administrację. Komisja zagwarantuje Francji zupełną swobodę eksploatacji kopalń zgodnie z traktatem wersalskim.

Zebrańia Towarzystw

odbędą się:

W Gdańsku: Tow. „Jedność“ w poniedziałek, 1 marca o godz. 7 wiecz. na sali **Abstynentów**.

W Gdańsku: Nadzwyczajne zebranie filii krawców Zj. Z. P. w poniedziałek, 1 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Kwiatkowskiego ul. Stolarska 49. Na porządku dziennym ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne.

W Gdańsku: Tow. Polek w poniedziałek, dnia 1-go marca o godz. 7 na sali „Kaiserhof“ ul. św. Ducha.

W Gdańsku: Nadzwyczajna lekcja śpiewu Lutni w poniedziałek, 1. 3. w zwykłym lokalu.

We Wrzeszczu: W czwartek, 4 bm. o g. 6½ w Kleinhammerpark Zjedn. Zaw. Polsk. i zarazem Nar. Stronn. Robotn. Przybycie wszystkich członków pożądane, bo na porządku obrad ważne sprawy. Goście mile widziani. Przybędą mówcy zamiejscowi.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Bank Ludowy
Chmielno

wypożycza pieniądze i przyjmuje takowe
płacą: po 3, 3½ i 4%.

Zarazem przebiega
na czas odnawiać weksle.

Godziny biurowe od godziny 8—1.

Przed Sadowi. L. Wallerand L. Pelme.

Mam zawsze na składzie 2551

wielkie zapasy

skór wierzchnich,
za podeszwy
i dla ślodarzy,

oraz przykrojonych skór cholew, przy
szewców, szewców na trzewiki,
łuszczy do skór i t. d.

Ernst Kapp, skład skór i flaków,
Sopoty,
ulica Morska nr. 9 (Seestr.)

Bank Ludowy w Żukowie

odbiór pożyczek i przyjmowanie oszczędności

2½, 3½ procent

stosownie do wypowiedzenia.

Kasowe na poniedziałki
godziny 12—2 po południu

ZARZĄD

Kasowa. Płask. Starogard.

Pocztówki! Pocztówki!

Otrzymaliśmy świeżą przysyłkę pocztówek
polskich

Z Włokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu, sztuka tylko 20 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,20 mk.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 50 fen.

Ponieważ zaliczek obecnie wysyłać nie wolno, należy przy zamówieniu aadeślać należność naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

„Kupiec“ Consumverein

E. G. m. b. H.

Chmielno — Pr. Zaob.

połącza

lasy damskie, paltoty, kostjomy.
Różne materje białe, skarpety itd.

Bank Ludowy—Volskbank.

E. G. m. b. H.

w Sopotach

przyjmuje depozyty
(oszczędności) i płaci

3½ % bez wypowiedzenia
4½ % z półrocznym wypowiedzeniem

Zarząd:

Fr. Tempel. Leon Schmitz. J. Szczępaniak.

Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik.

połącza

swój dobrze zaopatrzony skład zegarów
olejnych regulatory kławków, budzik
zegarki kieszonkowe, złote i srebrne, złote
biżuterie, jako to broszki, kołczyki
pierścionki, krzyżki, łańcuszki bransoletki itd.
wysoko cenione o szybko i rzetelnie tanio. Zamówienia
naprawkowe odcia odwrócić pożyty, Towary wybrane.

Ausgabe der Brot- und Mehlkarten.
Die Brot- und Mehlkarten werden diesmal gegen Abgabe der Hauptmarke Nr. 160 ausgegeben.
Danzig, den 28. Februar 1920. (629)
Der Magistrat.

Brotzulage an Nachtarbeiter.

Das Wirtschaftsamt hat beschlossen, an Arbeiter und Angestellte der Betriebe des Freistaates, die nachts über beschäftigt werden, eine Brotzulage von 100 Gramm für die Nacht zu gewähren.

Die Ausgabe der Brotmarken erfolgt am Anfang einer jeden Woche in den örtlichen Nahrungskartenstellen (in Danzig in der Nahrungskartenstelle, Pfefferstadt 33—35, 1 Tr., Saal).

Bei Abholung der Brotmarken haben die Betriebe eine Bescheinigung einzureichen, aus der die Namen der betreffenden Arbeiter oder Angestellten und die Zahl der Nachtschichten, die in der Woche von denselben geleistet worden, angegeben sind.

Danzig, den 28. Februar 1920. (630)
Das Wirtschaftsamt für das Gebiet der künftigen Freien Stadt Danzig.

Oeffentliche Bekanntmachung
betreffend die Veranlagung zur Besitzsteuer.

Im Anschluss an unsere Bekanntmachung vom 18. ds. Mts. bringen wir hiermit zur öffentlichen Kenntnis, dass der dort in Aussicht gestellte Steuerkurs nicht zur Ausgabe gelangt, da sich hinsichtlich seiner Aufstellung besondere Schwierigkeiten ergeben haben.

Gemäss § 34 ff. des Besitzsteuergesetzes vom 3. 7. 1913 (Reichsgesetzblatt S. 524) sind daher Wertpapiere, die in Deutschland einen Börsenkurs haben, mit ihrem Kurswert, Forderungen, die in das Schuldbuch einer öffentlichen Körperschaft eingetragen sind, mit dem Kurswert der entsprechenden Schuldverschreibungen der öffentlichen Körperschaft, Aktien ohne Börsenkurs, Kuxe, Anteile an einer Bergwerksgesellschaft oder Anteile einer Gesellschaft mit beschränkter Haftung mit ihrem Verkaufswert, andere Kapitalforderungen mit ihrem Nennwert anzusetzen, sofern nicht besondere Umstände die Veranschlagung nach einem vom Nennwert abweichenden höheren oder geringeren Werte begründen (vergl. auch den diesbezüglichen Hinweis auf Seite 3 des Formulars zur Besitzsteuererklärung).

Massgebend für die Wertermittlung ist der Stand vom 31. Dezember 1919.

Der amtliche Börsenkurszettel vom 31. 12. 1919 liegt vom 1. März ds. Js. ab in dem Amstlokal des Unterzeichneten aus und zwar

für Danzig—Stadt Pfefferstadt 33—35, Mittelgebäude an den Werktagen von 10—12 Uhr vormittags,

für die Kreise Danziger Höhe, Danziger Niederung und Gr Werder St. Elisabethswall 9, 3 Tr. an den Werktagen von 10—12 Uhr vormittags.

Auch dürften die Banken bereit sein, Einsicht in diesen Kurszettel zu gestatten.

Ueber Wertpapiere, die in dem Börsenkurszettel vom 31. 12. 1919 nicht notiert sind, ist der Besitzsteuererklärung ein besonderes Verzeichnis über Art der Papiere, Stückzahl, Nennbetrag und Betrag des Wertes, mit welchem diese Papiere in die Besitzsteuererklärung aufgenommen sind, beizufügen.

Danzig, den 24. Februar 1920. (631)

Der Vorsitzende des Staatssteueramts der Kreise Danzig—Stadt, Danziger Höhe, Danziger Niederung und Grosser Werder.

Nakładaczkę

poszukuje

„Gazeta Gdańska“.

Bieglego zecera

przyjmie zaraz

Wydawnictwo „Gazety Gdańskiej“

dańsk — Danzig.

Poszukujemy zaraz 66

rutynowanych księzkowych

registratorów

czym ch fachowo wykstałcoch

pracowników bankowych.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

oddział Gdańsk

GDANSK, Holzmarkt 18

Bank Kaszubski w Wejherowie.

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy pożyczek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy rachunki, bieżące i skuteczniamy wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych (fandbryfów). Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.

Adr: Bank Kaszubski E.G.m.u.H. Neustadt W. r.
Telefon 1229 — Pocztowe konto oszczędnościowe w Gdańsku nr. 4492

Piwo Dortmundzkie jasne

monachijskie ciemne,

jasne i słodowe

z gdańskie
go browaru akcyjnego w syfona
nach i butelkach poleca

Wilhelm Salando
hurtownia piwa
GDANSK — WRZESZCZ
ul. Główna 53.
narożnik ul. Kołowej.
Telefon 1348.

Słomę-Siano

dla mego bydła kupię i proszę o oferty. 617

Julian Król

Wrzeszcz — Langfuhr
Taubenweg 4.

Posiadłości

wszelkiego rodzaju i wielkości w Wolnem Mieście i po za niem ma do oddania.

F. Dalitz Nast.

Gdańsk, 618
Hopfengasse 89, telefon 371.

Tamże zawsze korzystna sprzedaż banknotów.

Jan Bieński w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71.
(Danzig Breitgasse nr. 71)

połącza 193

bogaty zapas

konjaku, rumu, wina i cygar,

hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych.

Biegle stenotypistki

mogą się zgłosić zaraz lub później. (622)

H. A. WINKELHAUSEN, STAROGARD.

Poszukuje

majątku ziemskiego

w kulturze z pełnym inwentarzem żywym i martwym, dobrymi budynkami i domem mieszkalnym w bliskości szosy i kolei w cenie miliona marek. Oferty nadsyłać do Redakcji „Gaz. Gd.” dla W. K. pod nr. 632.

Młodo małżeństwo bez

dziatne poszukuje

pokoju

z 3-4 pokojami kuchnią w GDANSKU i Sopotach na stałe zamieszkanie. Można także z pełnym utrzymaniem lub w pensjonacie. Zask. zgłosz. uprasza się do Ekspozytury Głównego Urzędu Zatrudnienia Armii Pfefferstadt 1, ptr

Oleje eteryczne

esencje likworowe

farby nietrujące

połącza 572

Domagalski i Ska.

Poznań

Fabryka oleji eter. i esencji

Reparacje

i nowe roboty

usługiwane także dachów i brzo wykonuje spiesznie i tanio

Piatkowski

architekt. (1761)

GDANSK, Altst. Graben 7/8
Telef. 8769 (Lehnert i Bastian)

Wszelkie skóry,

metale i stare żelazo

kupuje i płaci najwyższe ceny 569

Nadzikowski

OHRA, Rosengasse 1.